

Andrzej Gil

DZIAŁALNOŚĆ DUCHOWIEŃSTWA GRECKOKATOLICKIEGO DEKANATU MUSZYŃSKIEGO W LATACH 1848-1914

Najbardziej na zachód wysunięty obszar Łemkowszczyzny wchodził w skład dekanatu muszyńskiego, będącego częścią greckokatolickiej diecezji przemyskiej. Organizacyjnie obejmował on wszystkie miejscowości zamieszkałe przez ludność tego wyznania; w jego skład na przełomie XIX i XX wieku wchodziło 41 placówek duszpasterskich – 26 parafii i 15 filii. Stan taki dekanat muszyński osiągnął w zasadzie już wiek wcześniej – po regulacjach józefińskich z końca XVIII w. Aczkolwiek w przeciągu całego XIX w. zachodziły w jego strukturze organizacyjnej pewne drobne zmiany, to nie wpłynęły one na ogólny obraz jego sytuacji przestrzennej.

Istotną rolę w życiu społeczności łemkowskiej tego terenu pełnili kapłani greckokatolicy. Ich rola nie ograniczała się przy tym tylko do spraw religijnych, ale wykraczała daleko poza zagadnienia kościelne. W modelu ustrojowym Galicji mieli być animatorami życia społecznego, krzewicielami oświaty, a także, a może przede wszystkim, lojalnymi wykonawcami zarządzeń cesarsko-królewskiej władzy. Proces dochodzenia do takiego stanu rzeczy był jednak bardzo złożony i długotrwały, i jak można skonstatować w świetle przekazów historycznych, nie zawsze zakończony pożądanym efektem.

Zajęcie przez Austrię południowych terenów Rzeczypospolitej w wyniku I i III rozbioru zaowocowało w kwestii sytuacji Cerkwi unickiej także zmianą modelu kształcenia jej kapłanów. Dotychczasowy system, oparty w praktyce na zasadzie dziedziczenia stanowiska kapłańskiego w ramach swoistych klanów rodzinnych (noszących znamiona kasty zawodowej), został zastąpiony w miarę nowoczesnym, jak na owe czasy, systemem edukacyjnym. Przyszli kapłani mogli kształcić się w seminarium generalnym we Lwowie (później także w Przemyślu), a co zdolniejsi kierowani byli do seminarium św. Barbary (*Barbareum*) w Wiedniu. Usiłowania te nie doprowadziły jednak do pełnej realizacji początkowego założenia, jakim była aktywizacja kleru parafialnego na polu życia religijno-moralnego. Anonimowy autor (niewątpliwie paroch greckokatolicki) listu z 1849 r., skierowanego do biskupa przemyskiego Grzegorza Jachimowicza, opisując życie ówczesnych kapłanów przedstawiał obraz rozkładu moralnego, nieuctwa i braku zaangażowania w spełnianiu elementarnych posług duszpasterskich. By stawić czoła tym problemom, wysunął następujące propozycje: *Kto chce być prawdziwym kapłanem, niech przykładowie żyje, niech z Brewiarza bez połowę Pacierzy na pamięć umie, [...] w głębokie dysputy niech się nie wdaje, niech czyta żywoty świętych, zbiór moralnych opowieści. [...] Kiedy idzie do filialnej cerkwi, niech sobie przez drogę mówi Psalmi na pamięć. I dalej: Co by za chwalebna rzecz była, gdyby Alumni zamiast Archeologii, Historii Kościelnej, Prawa Kanonicznego [...] uczyli się Botaniki [...] a przy tym utalentowani sztuki*

*Doktorskiej [...] Wtedy by był Kler jak nowo odrodzony w szacunku, miłości u swych Parafian*¹.

W dekanacie muszyńskim sytuacja kleru nie odbiegała od powszechnej jego pozycji w całej diecezji. Kapłani na ogół spełniali należycie swe obowiązki duszpasterskie, nie były one jednak zbyt wygórowane. Około połowy XIX w. powinności religijne wobec wiernych i prace duszpasterskie kształtowały się na poziomie spełniania najprostszych funkcji kapłańskich. Odprawiano regularnie msze niedzielne (w sporadycznych przypadkach co dwa lub trzy tygodnie), nabożeństwa liturgiczne, takie jak Wsienoczne, Jutrnia i Nieszpory, nabożeństwa w dni świętych patronów. Zdarzały się jednak przypadki nieregularnego odprawiania nabożeństw w cerkwiach filialnych, jak np. w Boguszy czy Piorunce, na co skarżyli się parafianie, czy też zaniedbania obowiązku bądź niezdolności z racji słabego wykształcenia (administrator z Berestu – Józef Chojnacki)².

Nabożeństwa łączyły się z nauczaniem – głoszeniem kazań i homilii. Zdarzali się parochowie, którzy w tej dziedzinie przejawiali głęboką aktywność, jak np. ksiądz z Izb Jan Durkot, który posiadał około 40 *konceptów* homiletycznych i kazań, czy też paroch ze Śnietnicy, posiadający 34 *koncepty* i katechizm przez siebie napisany do nauki młodzieży³.

Powszechne były jednak przypadki, kiedy paroch nie potrafił wygłosić kazania i nie angażował się w nauczanie swych parafian. Powody były różne – lenistwo i brak chęci (np. w przypadku parochów z Krynicy i Binczarowej), nieuctwo (np. parochowie z Berestu i Królowej Ruskiej), czy też brak praktyki i zdolności (np. kapłani z Roztoki Wielkiej i Szlachtowej). Wtedy, gdy wiernym bardzo zależało na regularnym odprawianiu nabożeństw, angażowali na własny koszt diaka, który np. śpiewał jutrznię, jak to miało miejsce w Złockiem⁴.

Wielkim problemem na terenie dekanatu muszyńskiego była katechizacja dzieci, młodzieży i dorosłych. Rzadko który paroch radził sobie w tej kwestii należycie. Zazwyczaj nauki takie udzielane były w niedzielę po mszy. Polegały one na tym, że kapłan zadawał przeczytane z katechizmu pytanie i wymagał odpowiedzi dokładnie takiej, jaką miał w nim zapisaną. Nieliczni kapłani opracowali naukę katechizmu w sposób zadowalający, jak np. duszpasterze z Izb, Śnietnicy czy Złockiego, pisząc dla młodzieży ćwiczenia oraz katechizmy i wymagając zrozumienia poruszanych zagadnień. Ogólnie katechizacja nie była przeprowadzana dobrze – bądź z winy samych parochów, bądź też i rodziców, którzy sami na nauki nie uczęszczali i nie przysyłali swych dzieci. Często pojawiała się w relacjach ze stanu parafii opinia, że *Parafianie [...] w posyłaniu swych dzieci niezbyt gorliwi są*⁵. W czasie przeprowadzanych wizytacji około połowy XIX w. dał się zauważyć słaby poziom znajomości podstawowych prawd wiary, i to zarówno wśród wiernych, jak i u kapłanów, którzy sami nie potrafili wykazać się stosowną wiedzą.

Do obowiązków religijnych kleru należało też udzielanie Sakramentów, nawiedzanie chorych, opieka nad cerkwią i mieniem parafialnym. Z powinności tych wywiązywali się w zasadzie dobrze, nie wywołując większych skarg i zażaleń. Wyjątkiem był tu paroch z Nowej Wsi, który nie dbał o cerkiew i o powierzony jego trosce majątek.

O ile w innych zakątkach diecezji przemyskiej zdarzały się przypadki opuszczania parafii przez parocha (np. w Hłomczy), o tyle takich przypadków w dekanacie

muszyńskim nie odnotowano. Korzystali natomiast kapłani z urlopów, najczęściej zdrowotnych, do uzyskania których wymagane było: przedstawienie zaświadczenia lekarskiego o potrzebie wyjazdu w celu ratowania zdrowia, pisemne zobowiązanie innego kapłana godzącego się na zastępstwo w czynnościach religijno-duszpasterskich, oświadczenie w jakiej miejscowości będzie przebywał, zobowiązanie do odprawiania w niej mszy i nabożeństw (przynajmniej w niedzielę i święta)⁶. Urlopów udzielano na okres 4-6 tygodni.

W późniejszym okresie (druga połowa XIX - początek XX w.) nastąpiło wzbogacenie treści religijno-duszpasterskich przekazywanych wiernym przez kapłanów. Zintensyfikowano częstotliwość mszy i nabożeństw, odprawianych już nie tylko z okazji kalendarzowych dni liturgicznych, ale także jubileuszy, świąt państwowych czy rocznic kościelnych. Przykładowo w roku 1896, z okazji trzechsetnej rocznicy unii brzeskiej i ogłoszenia go „rokiem odpustowym”, kapłani zobowiązani byli zorganizować uroczystość, na którą składały się: jutrznia, msza w intencji papieża i rozszerzenia unii, modlitwa „Te Deum” połączona z suplikacją, kazanie i Wieczernia. Ponadto duchowni wzywać mieli wiernych do cotygodniowej spowiedzi i częstej komunii.

W tymże 1896 roku odprawiano msze za arcyksięcia Karola Ludwika Habsburga; w roku 1900 odprawiano msze w intencji kończącego się stulecia, a w dwa lata później – w 25 rocznicę pontyfikatu papieża Leona XIII. Odprawiano też msze i modlono się o zjednoczenie Wschodnich Cerkwi. Z okazji ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Marii Panny odprawić miano msze połączone ze spowiedzią i komunią. Uroczystości te poprzedzać miały kilkudniowe rekolekcje.

Duszpasterze sprowadzali też na potrzeby swoje i wiernych różnego rodzaju utensylia religijne – książki, prasę, modlitewniki oraz dewocjonalia. Niewątpliwie w tym okresie nastąpił więc ogólny wzrost kultury religijnej kleru dekanatu muszyńskiego.

Zdarzały się jednak wśród jego duchowieństwa postawy sprzeczne z przyjętymi powszechnie normami etyczno-moralnymi i wymaganiami władz diecezjalnych. Byli zatem i kapłani sprowadzający posługi religijno-duszpasterskie niekiedy aż do poziomu magii i zabobonu. Paroch z Binczarowej na przykład odprawiał gusła, czytając nad głowami chorych, zalecając przy tym spożywanie określonych potraw, oraz przepowiadał śmierć bądź uzdrowienie⁷. Przypadki takie znalazły odzwierciedlenie w oficjalnym stanowisku Konsystorza przemyskiego, przeciwdziałającego stanowczo tego rodzaju praktykom.

Kapłani w niektórych przypadkach nie nadawali się do wypełniania swych funkcji, prowadząc gorszący tryb życia lub też będąc osobami bardzo konfliktowymi. Paroch z Maciejowej Mochnacki: *ma skłonności do trunku, a mianowicie do wódki i parafianie sami wyznali, że w przeciągu roku ze trzy razy nabożeństwo dla słabości z trunku pochodzącej zaniedbał. Oprócz tego młodzież [...] w katechizmie całkiem jest zaniedbana.* Paroch ze Złockiego Jan Czarniański wdał się w konflikt z wiernymi na tle sporów ambicjonalnych, skutkiem czego nie odprawił nabożeństwa wielkanocnego w Jastrzębiku, nie pobłogosławił plonów oraz groził, że zamknie cerkiew, czym wywołał wielkie zgorszenie parafian i spowodował ich skargi do biskupa. Paroch z Andrzejówki wdał się w spór o grunt z gospodarzem Dudzikim, w trakcie którego dochodziło do gorszących scen – zabrał też żonie innego, zmarłego gospodarza, parę wołów. Zaniedbał również

odprawiania nabożeństw z powodu nadużywania trunków. W opinii swych zwierzchników: *paroch nie posiada tego daru, aby zaufanie parafian uzyskać, gdzie czasem niezgody i niechęci powstają*. Skutkiem tych wydarzeń parafianie z Milika i Andrzejówki uczęszczali na mszę św. i korzystali z posług kapłana ze wsi Lignawa (Legnawa) znajdującej się po drugiej stronie Popradu, na terenie Węgier (obecnie Słowacja). Podobne podłoże miał spór parafianina z parochem Janem Paryłowiczem z Wierchomli Wielkiej, kiedy to: *paroch [parafianina] z cerkwi wyrzucić kazał i tajdakiem go nazwał*⁸.

Fakty te rzucają nieco światła na etykę księży dekanatu muszyńskiego. Dodatkowym problemem w relacjach między wiernymi i klerem, pogłębiającym niekiedy wzajemne animozje, było bezpośrednie czerpanie zysków z wykonywania posług religijnych, takich jak pogrzeby, śluby czy chrzty. Na podstawie tzw. *iura stolae* kapłani pobierali opłaty za powyższe czynności – w często wyrażanych opiniach parafian były one zbyt duże. Problem ten był bardzo powszechny, np. w czasie wizytacji zgłaszali go parafianie z około 20% parafii dekanatu, prosząc jednocześnie Kurię o wydanie stosownych przepisów regulujących te sprawy. Księża przy wyborze przyszłej parafii kierowali się przede wszystkim jej zamożnością, dążąc do osiągnięcia możliwie wysokiego beneficjum⁹.

Specyficzną formą działalności religijnej były odpusty z okazji świąt szczególnie cenionych i czczonych świętych. Kapłani doceniali rolę odpustów i dlatego czynili starania, aby uzyskać od papieża przywilej na ich urządzenie. Przykładem jest tu paroch z Wierchomli Wielkiej, który zwrócił się w 1870 r. do papieża Piusa IX z prośbą o zezwolenie na organizowanie odpustu w dniu 4 grudnia na święto Barbary Męczennicy. Powoływał się przy tym na dokument papieża Benedykta XIV z 1756 r., w którym ów zezwala na odbywanie się odpustu w tymże dniu. Dokument ten załączony był do supliki. Przywilej taki cerkiew w Wierchomli uzyskała dopiero w 1912 r. od papieża Piusa X (w święto patrona cerkwi Michała Archanioła – 21 XI oraz św. Barbary – 4 XII), ale tylko na 7 lat¹⁰.

Duchowni dekanatu muszyńskiego prowadzili ożywioną działalność społeczno-polityczną. Do działań tych predestynowało ich to, że mimo wszystkich swych ograniczeń (relatywnie słabe wykształcenie, niekiedy negatywne cechy charakteru) przerastali otoczenie swym obyciem, kontaktami ze światem zewnętrznym.

Działalność społeczna kapłanów koncentrowała się na polu charytatywnym i oświatowym (szkolnictwo, obyczaje, kultura). Aktywność charytatywna była szeroko rozwinięta wśród kleru grekokatolickiego. Wspomagano parafie, cerkwie, organizacje religijno-społeczne, ofiary różnorakich kataklizmów (np. pogorzalców z Nowego Sącza), czy też pojedyncze osoby. Powszechnym poparciem finansowym cieszył się Instytut Wdów i Sierot w Przemyślu, na którego potrzeby łożyli wszyscy księża. Składali też ofiary na budowę bądź renowację świątyń. Parochowie Żelechowski z Berestu i J. Ch. Durkot z Nowej Wsi ofiarowali po 2 złr. na cerkiew w Kalwarii Paclawskiej. Na budowę cerkwi w Szlachtowej napływały ofiary z całej diecezji. Zbierano ofiary na misje w Afryce, przeniesienie relikwii biskupa Snihurskiego, na papieża czy też kaplicę w Loreto.

Kapłani zobowiązani byli część swych dochodów przeznaczyć na cele charytatywne i w czasie wizytacji składali sprawozdanie z tej działalności (przede wszystkim deklarowane i wydane sumy pieniędzy).

Istotnym aspektem aktywności społecznej kleru greckokatolickiego była oświata. Cerkiew doceniała rolę i wagę oświaty w życiu religijno-społecznym swych wiernych. Na każdym miejscu zwracano uwagę księży na tę działalność i bardzo dokładnie rozliczano każdego kapłana z tego, co zdziałał na tym polu. Kapłani koncentrowali się na dwóch problemach:

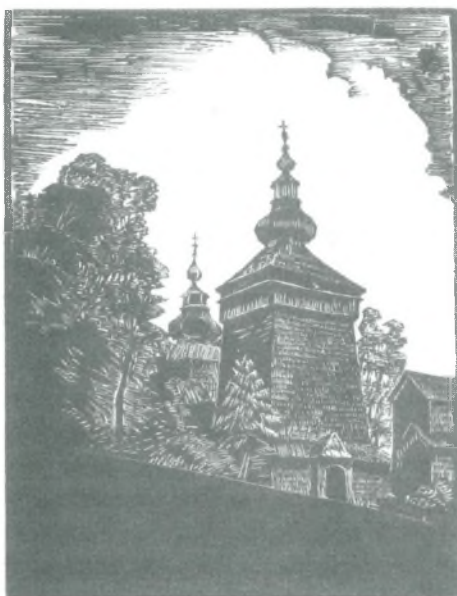
- organizacja i działalność szkół;
- organizacja i działalność bibliotek, propagowanie czytelnictwa prasy.

Szkoły były silnie uzależnione od kleru. Kapłan miał prawo, z nawet obowiązkiem, donoszenia o moralności i efektywności pracy nauczycieli, frekwencji uczniów. Ingerował także w plan nauczania i siatkę godzin. Z uwagi na to, że sieć parafialna obejmowała wszystkie miejscowości, parochowie mieli w swej pieczy szkoły stopnia najniższego (tzw. „parafialne” lub „narodowe”), gdzie nauczali religii na koszt państwa¹¹. Byli też specjaliści do sprawdzania poziomu nauki religii w szkołach w osobach aktualnych dziekanów. W szkołach stopni wyższych kapłani działali jako komisarze do CK Rad Szkolnych Powiatowych (np. w 1892 r. byli nimi: na powiat grybowski dziekan muszyński ks. G. Kopyściański, na powiat nowosądecki ks. J. Durkot z Nowej Wsi, a na powiat nowotarski ks. J. Łomnicki z Łabowej). Niektórzy parochowie byli w tę działalność zaangażowani bardzo głęboko, np. ks. Ignacy Ryniewicz z Jaworek, który dostał za to pochwałę od Szkolnej Rady Okręgowej. Duchowni działali także w towarzystwie „Proswita”, organizując kursy dla zwalczania analfabetyzmu.

Ważną dziedziną działalności oświatowej było czytelnictwo, zarówno książek, jak i prasy. Na terenie dekanatu muszyńskiego istniały dwie biblioteki cerkiewne – w Bereście parochialna i w Łabowej dekanalna. Biblioteka w Bereście zakończyła swą działalność około połowy XIX w., natomiast placówka w Łabowej czynna była przez cały okres lat 1848-1914. Liczyła ona ponad 300 tomów, na które składały się przede wszystkim dzieła o treści religijnej. Do działalności tej biblioteki władze duchowne przywiązywały ogromną wagę, uzupełniając i aktualizując jej księgozbiór. Sprowadzano do niej prasę, m.in. „Posłannik”, „Westnyk Peremyśkoji Jeparchiji”, „Niwa”, „Prapor”, „Podhirśky Zwin” i inne.

Kapłani szerzyli też nowe wzorce etyczno-moralne, starając się wpływać na obyczaje wiernych, łagodzić je, cywilizować, zbliżyć do siebie, wciągnąć do intensywnego życia religijnego. Wpływali na zmianę i polepszenie ich bytu materialnego, sposobu gospodarowania, zmiany kultury rolnej.

Udział kleru dekanatu muszyńskiego w życiu politycznym Galicji był znaczący. W okre-



Cerkiew drewniana w Mochnacze. Drzeworyt z teki „Zabytki budownictwa na Podkarpaciu. Okolice Krynicy” (wyd. w latach 20.)

sie lat 1848-1914 na Łemkowszczyźnie swą aktywność zaznaczały generalnie dwie orientacje polityczne – moskalofilska i ukrajinofilska.

Orientację moskalofilską prezentowała na terenie dekanatu muszyńskiego znaczna część księży młodszego pokolenia. Byli oni prześladowani i prowokowani przez oficjalne czynniki diecezjalne, jak np. księży Teofil Karczmarczyk z Binczarowej i Bazyl Kuryłło, którzy musieli dochodzić swych praw przed sądem. Szykanowany był też ks. Mochnacki z Czyrnej, któremu nauczyciel – narodowiec powiedział, że: *ksiądz ma prawo do cerkwi, ale w szkole ma stać za drzwiami*. Księża – moskalofile według jednej z opinii: *muszą godzić się z robotą Ukraińców* [chodziło tu o wpływ gazet „Prapor” i „Diło”], *gdyż inaczej zostaną zestani na głodowe parafie*¹².

Charakterystyczną dla tego ruchu była osoba Włodzimierza Chylaka, używającego artystycznego pseudonimu *Jeronim Anonim*. Urodzony w 1843 r. w Wierchomli Wielkiej, paroch w Dolinie, Izbach i Bartnem, należał do na wskroś oryginalnych twórców łemkowskiej kultury. Był autorem kilkunastu powieści opisujących piękno Łemkowszczyzny, jej historię i tradycje. Najbardziej poczytna była powieść Chylaka zatytułowana „Szubieniczny Wierch”, poruszająca temat rzekomych okrucieństw konfederatów barskich wobec Łemków. Włodzimierz Chylak publikował przede wszystkim w prasie rosyjskiej. Za życia namiętnie zwalczany przez narodowców, po śmierci zapomniany, stał się w okresie międzywojennym – po odpowiednim „zaadaptowaniu” twórczości – sztandarowym pisarzem ruchu ukraińskiego¹³.

Duchowni orientacji ukraińskiej (narodowej) mieli ułatwioną działalność polityczną z uwagi na przychylny stosunek zarówno władz austriackich, jak i oficjalnych kręgów kościelnych. Pomimo wezwań do *solidarności między Rusinami*, czy też wspomnień wspólnych działań, realizowali oni własny kurs polityczny. Szerzyli m.in. legendę o księdzu Józefie Tenczakowskim, który w 1809 r. nie chciał modlić się w intencji Napoleona Bonaparte i pozostał wierny Franciszkowi I i monarchii Habsburgów¹⁴.

W opinii prasowego organu moskalofili, gazety „Lemko”, księży orientacji narodowej: *wiarę mieszają z polityką i Bóg wie z czym [...]. Im nie droga wiara, ale Ukraina*¹⁵. Duchowni – narodowcy protestowali, gdy nazywano ich „unickimi”, uważając, że jest to miano uwłaczające. Postulowali, by Cerkiew greckokatolicką nazwać *Rusko /Ukraińsko/ - katolicką*¹⁶.

Władze cerkiewne szczególnie silnie zwalczały wpływy moskalofilskie wśród ludności łemkowskiej, utożsamiając je, zresztą słusznie, z religijną propagandą prawosławia. Wyrazem tego była instrukcja Konsystorza przemyskiego, wzywająca kapłanów dekanatów zachodnich diecezji do konfiskowania wiernym broszury „Gdzie szukać prawdy” oraz gazety „Świat – czasopismo dla prawosławnych Rusinów w USA, Kanadzie i Brazylii”. Wydawnictwa te nakazano odsyłać do Przemyśla, a kapłanów uczulać na nie na soborczykach dekanalnych¹⁷.

Kler zachodniołemkowski pod względem narodowym i politycznym był podzielony bardzo głęboko. Podziały te zaowocowały w okresie międzywojennym m.in. wyznaniowym rozłamem Łemkowszczyzny i naruszyły jej dotychczasową spójność kulturową, jednocześnie jednak manifestując dążenia Łemków do samookreślenia etnicznego i religijnego¹⁸.

Przypisy:

1. Archiwum Państwowe w Przemyślu (dalej – APP), Archiwum Greckokatolickiego Biskupstwa w Przemyślu (dalej – AGBP), *Locatio cleri*, sygn. 423, k. 29-32.
2. APP, AGBP, sygn. 307, *Visitatio Canonica Decanatus Muszynensis Circuli Sandecensis, 1833* (dalej – *Visitatio 1833*), k. 143.
3. APP, AGBP, *Visitatio 1833*, k. 173; k. 261.
4. APP, AGBP, *Visitatio 1833*, k. 292.
5. APP, AGBP, *Visitatio 1833*, k. 258.
6. „Westnyk Peremyskojji Jeparchiji” (dalej – „Westnyk”), 16 (1904), s. 61.
7. *Visitatio 1833*, k. 145.
8. *Visitatio 1833*, k. 213; k. 293; k. 224; k. 225; k.280.
9. „Prapor”, 1897, s. 172.
10. APP, AGBP, *Locatio cleri*, sygn. 423, k. 244; k. 249. „Westnyk”, 24 (1912), s. 100.
11. „Westnyk”, 2 (1890), s. 13. W 1891 r. wyszło zarządzenie [„Westnyk”, 3 (1891), s. 1], na mocy którego: »Każdy kapłan obowiązany jest wizytować szkoły narodowe i uczyć religii. Jeżeli obowiązki duszpasterskie nie pozwalają mu nauczać w godzinach wyznaczonych, to nauczyciel musi dokonać zmian w ich rozkładzie.« Według zarządzenia z roku następnego [„Westnyk”, 4 (1892), s. 149] dziekani zobowiązani byli sporządzić i przedłożyć władzom listy dzieci w wieku szkolnym.
12. „Lemko”, 2 (1912), nr 8.
13. K. Pieradzka, *Na szlakach Łemkowszczyzny*, Kraków 1939, s. 148-149.
14. „Prapor”, 1897, s. 85, 76, 292.
15. „Lemko”, 3 (1913), nr 9.
16. „Prapor”, 1897, s. 179; 1898, s. 233.
17. „Westnyk”, 14 (1902), s. 26, 58; 24 (1912), s. 9.
18. Por. np. A. Krochmal, *Specyfika stosunków wyznaniowych na Łemkowszczyźnie w XX w.*, w: *Łemkowie i Łemkoznawstwo w Polsce* [Prace Komisji Wschodnioeuropejskiej PAU, t. 5], red. A. Zięba, Kraków 1997, s. 135-143; J. Moklak, *Łemkowszczyzna w Drugiej Rzeczypospolitej: zagadnienia polityczne i wyznaniowe*, Kraków 1997; B. Horbal, *Działalność polityczna Łemków na Łemkowszczyźnie 1818-1821*, Wrocław 1997.



Cerkiew w Żegiestowie - wsi
(fot. z lat 30. XX w.)